



(zbiory Piotra Niwińskiego)

JANINA KRUK-SZCZERBA (1914-1997)

Łączniczka Komendy Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, kierownik komórki legalizacyjnej Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej.

Piotr Niwiński

Janina Kruk-Szczerba „Lidka”, „Janka”, „Laryssa”

Urodziła się 13 czerwca 1914 r. w Wilnie. Była córką Ludwika i Leokadii z domu Wysokińskiej. Ojciec z zawodu był ślusarzem, matka pracownicą fizyczną i zajmowała się domem. Jej rodzice mieli swój warsztat ślusarski w Wilnie. Janina po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej podjęła naukę w Średniej Szkole Przemysłowo-Handlowej im. Emmy Dmochowskiej w Wilnie. Ukończyła ją w 1934 r. W tym czasie aktywnie udzielała się w Sodalicii Mariańskiej. Po skończeniu szkoły średniej zaliczyła jeszcze pedagogiczne kursy doszkalające, po których rozpoczęła w 1934 r. pracę jako instruktorka Oświaty Pozaszkolnej. Prowadziła kursy kroju, szycia, trykotarstwa, a także gospodarstwa domowego, które były organizowane przez Wileńską Izbę Rolniczą i Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie. Była bardzo zaangażowana w swoją pracę. Wierzyła, że jej działalność przyczyni się do skoku cywilizacyjnego w tej części Polski, jednej z najbardziej zaniedbanych przez zabór rosyjski. Jej zaangażowanie zawodowe łączyło się z silnym patriotyzmem. Utworzyła wśród miejscowych gospodyń dwie spółdzielnie rękodzielnicze, w Holszanach i Borunach, zajmujące się wyrobem skarpet, rękawic czy szalików wełnianych. Miało to pozwolić na zwiększenie dochodów w zajmujących się rękodziełem rodzinach.

W 1938 r. wzięła w pracy roczny urlop bezpłatny, aby podjąć studia jako wolny słuchacz na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych w Wolnej Wszechnicy Polskiej w filii w Łodzi. Jednocześnie uzupełniała swoje kwalifikacje, zdobywając stopień mistrza w zawodzie krawieckim. Była także członkiem Bratniej Pomocy. Mieszkała na stacji na łódzkim Widzewie przy ul. Nawrot, a następnie kilka domów dalej przy ul. Kilińskiego. Po złożeniu egzaminów mistrzowskich przerwała studia. Powodem była jej trudna sytuacja finansowa. Wróciła do Wilna, zgłaszając w Izbie Rolniczej swoją gotowość do dalszej pracy.

Tutaj dowiedziała się o możliwości wzięcia udziału w kolejnym kursie doszkalcającym, finansowanym przez Ministerstwo Oświaty. Kurs Pedagogiczny dla Instruktorów, prowadzony w Warszawie, ukończyła w sierpniu 1939 r. Po przyjeździe do Wilna okazało się jednak, że jej dotychczasowe miejsce pracy jest zajęte. Zaproponowano jej w zamian pracę w charakterze nauczycielki w woj. poznańskim. Nie zdążyła jednak objąć posady, gdyż wybuchła wojna.

W chwili wybuchu wojny znajdowała się w Wilnie. Natychmiast dało o sobie znać jej patriotyczne nastawienie. Zgłosiła się ochotniczo do Przysposobienia Wojskowego Kobiet i odbyła w jego szeregach przeszkolenie. Już 17 września stanęła na pierwszej warcie z bronią w ręku, strzegąc paliwowych magazynów wojskowych w dzielnicy Zakręt. Po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną 19 września, a następnie przejęciu miasta przez Litwinów w październiku 1939 r., do kwietnia 1940 r. kierowała rozdzielaniem żywności z paczek Czerwonego Krzyża, będących w zasobach Izby Rolniczej. W kwietniu 1940 r. zaangażowała się także w pracę konspiracyjną, przyjmując pseudonim „Lidka”. Osobą, która wprowadziła Janinę Kruk do konspiracji, był ówczesny prezes Izby Rolniczej Władysław Kamiński.

Kamiński był znanym przedwojennym działaczem politycznym i społecznym, związanym z obozem sanacyjnym. Był inicjatorem licznych akcji rozwijania oświaty na wsiach. Pod pseudonimem „Śliwa” włączył się w działalność konspiracyjną SZP, a następnie ZWZ. Mianowany został szefem Wydziału VI (Biuro Informacji i Propagandy) Dowództwa Wojewódzkiego SZP – Komendy Okręgu Wileńskiego ZWZ. Jednocześnie był redaktorem podziemnego biuletynu Komendy Okręgu „Polska w Walce”. Drukarnia mieściła się w mieszkaniu Kamińskiego przy ul. Zygmuntowskiej 18 w Wilnie.

Kruk początkowo została zaangażowana jako łączniczka. Od czerwca 1940 r. do jej obowiązków doszedł także kolportaż podziemnej prasy, przede wszystkim „Polski w Walce”. Prasę odbierała bezpośrednio z mieszkania Władysława Kamińskiego. Pobrane gazetki przekazywała kolejnym kolporterkom. Zorganizowała także na polecenie Kamińskiego kolportaż gazetek na terenie Wileńszczyzny. Zaangażowała do tego m.in. swojego znajomego kolejarza Świąteckiego, mieszkającego przy ul. Trockiej. Sama także osobiście kolportowała pisma. Poruszając się rowerem w kierunku Jaszun, rozrzucała gazetki w mijanych wsiach i miejscowościach.

Jej aktywność wykraczała poza granice konspiracji i w efekcie przyniosła nieszczęście. 30 września 1940 r. została aresztowana przez NKWD, przewieziona do budynku na Ofiarnej i oskarżona o kolportaż wydawnictw konspiracyjnych. Mimo początkowych prób wyparcia się jakichkolwiek związków z konspiracją, przyznała się do kolportażu. Obciążały ją bowiem zeznania aresztowanego równocześnie Świąteckiego. Przewieziona do więzienia na Łukiszkach przechodziła ciężkie śledztwo, z biciem, pozbawianiem snu i szantażem. Z zachowanych akt wynika jednak, że dzielnie je przetrzymała, nie dekonspirując nikogo (także Władysława Kamińskiego), biorąc całą winę na siebie i twierdząc, że podziemną prasę otrzymała od nieznajomej kobiety na Rynku Kalwaryjskim. Razem z innymi konspiratorami wileńskimi 23 czerwca 1941 r. została uwolniona z transportu kolejowego, mającego wywieźć więźniów na Wschód. Trudy przesłuchań i pobytu w więzieniu odbiły się jednak na jej zdrowiu i na sześć tygodni trafiła do Szpitala Miejskiego Sawicz, który mieścił się przy ul. Bakszta 6.

Po wyjściu ze szpitala, we wrześniu 1941 r. poprzez ks. Henryka Hlebowicza ponownie nawiązała kontakt z podziemiem. Trafiła na byłego współpracownika redakcji „Polski w Walce” Józefa Borkowskiego. Podległa mu grupa zajmowała się przepisywaniem i kolportażem pisanych ręcznie wiadomości radiowych. W tym okresie przeszła także szkolenie sanitarne.

W październiku 1941 r. rozpoczęła nowy rozdział w swoim życiu. Przejęła od Janiny Wierzbickiej tzw. punkt „B”, czyli skrzynkę kontaktową z wileńską komórką legalizacyjną – „Legalizacją”, produkującą masowo fałszywe dokumenty na potrzeby konspiracji. Na skrzynkę znajdującą się w wynajętym mieszkaniu docierały wzory dokumentów i dane do nich z kilku podpunktów. Kruk zbierała je i zanosila do punktu „B”. Po około tygodniu odbierała gotowe dokumenty i przenosiła pocztą zwrotną na odpowiednie podpunkty. W tym okresie przyjęła także nowy pseudonim – „Bronka”.

Po raz drugi została aresztowana, tym razem przez niemieckie gestapo, we wrześniu 1942 r., w czasie masowych zatrzymań obejmujących ludność polską w Wilnie. Została zatrzymana przez litewskich policjantów na ulicy i podczas rewizji znaleziono u niej pakiet dokumentów wytworzonych przez „Legalizację”. Została oskarżona o pracę w komórce legalizacyjnej. Mimo wyjątkowo trudnych warunków w więzieniu oraz szykan ze strony przesłuchujących ją funkcjonariuszy litewskich, nie podała nawet swojego prawdziwego nazwiska. Uparcie trzymała się wersji, że przenosiła zawiniątka

z dokumentami, ale nie wiedziała nic o zawartości. Z łącznikami spotykała się w wyznaczonych miejscach na ulicy. Czyniła to zaś ze względów zarobkowych, sądząc, że ma do czynienia z przemysłnikami.

Dopiero w marcu 1943 r. zakończono toczące się wobec niej śledztwo. Nie skazano jej na więzienie, ale została wyznaczona do wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec. W punkcie zbornym przy ul. Świętojańskiej, gdzie została skierowana, komisja lekarska przed którą stanęła, stwierdziła u niej gruźlicę. Decyzję tę Janina zawdzięcza staraniom matki Leokadii. W efekcie Kruk została skierowana do pracy w wojskowych magazynach odzieżowych w Wilnie, do szwalni. Jednak na początku kwietnia 1943 r. zasymulowała atak depresji i trafiła do szpitala dla nerwowo chorych przy ul. Letniej 5. Stąd, w maju 1943 r., udało się jej uciec wcześniej przygotowaną drogą przez wspomagającą ją konspirację. W tym czasie mieszkała na ul. Nowoświeckiej 5 (obecnie Naujininkų gatvė) w dzielnicy Nowy Świat.

Po uwolnieniu, po pewnym czasie została skierowana ze względu na stan zdrowia do Zakładu Leczniczego przy ul. Witoldowej w Wilnie. Miała odpocząć i odzyskać siły. Tam zaproponowano jej kontynuację pracy konspiracyjnej, sugerując kolportaż lub, ze względów bezpieczeństwa, organizację szpitala polowego dla oddziałów partyzanckich w terenie. Ostatecznie jednak, po odwiedzinach znanej prywatnie Stanisławy Smoter, Janina Kruk ponow-

nie nawiązała kontakt z komórką legalizacyjną. Przyjęła wtedy pseudonim „Lidka”.

Ponownie pracę zaczynała jako łączniczka przenosząca pakiety dokumentów. W maju 1944 r. przeszła formalnie do pracy w tej komórce jako pracownik „Gospody” – części biurowej, w dalszym ciągu zajmując się utrzymywaniem kontaktu zakonspirowanej komórki ze strukturami organizacyjnym. Złożyła ponownie przysięgę organizacyjną (wcześniej składała na ręce Władysława Kamińskiego) i została zaangażowana w „Kuźni”, czyli części

Janina Kruk, zdjęcie z 1944 r. (zbiory Piotra Niwińskiego)



komórki legalizacyjnej zajmującej się sprawami technicznymi. Zameldowała się w mieszkaniu przy ul. Ogińskiego 8, zajmowanym przez „Legalizację” na nazwisko Budziczówna, aby uprawdopodobnić jej pobyt w lokalu.

W komórce legalizacyjnej początkowo pracowała jako cynkograf w dziale technicznym, przechodząc jednocześnie szkolenie w dziale fotograficznym. Z czasem opanowała wszystkie konieczne techniki, łącznie z grafiką.

Okres operacji „Ostra Brama” spędziła razem z resztą zespołu. Początkowo zamierzano ukryć się w mieście, jednak masowe wysiedlenia zorganizowane przez władze niemieckie zmusiły zespół „Legalizacji” do opuszczenia miasta. Zatrzymali się w lesie, na wysepce na jeziorze Gulbiny koło Rzeszy. Tam przetrwali przejście frontu. Po zakończeniu walk nie można było przez pewien czas wrócić do lokalu „Legalizacji”, ze względu na fakt wykorzystania go na kwaterę dla żołnierzy sowieckich. Na ulicę Ogińskiego wrócono dopiero pod koniec lipca 1944 r.

We wrześniu 1944 r. Kruk otrzymała polecenie reaktywowania komórki „Legalizacji”, zajmującego się pozyskiwaniem oryginalnych dokumentów, które następnie fałszowano. W tym samym okresie została przypadkowo zatrzymana w tzw. kotle przez NKWD w mieszkaniu Marii Kuczkówny przy ul. św. Ignacego. Jednak po dwóch tygodniach przebywania w areszcie na ul. Ofiarnej została zwolniona. Prawdopodobnie chodziło o sprawy nielegalnego handlu. W czasie zatrzymania posługiwała się co prawda fałszywymi danymi, jednak od tego momentu, powróciwszy do konspiracji, otrzymała zakaz pokazywania się na mieście.

Razem z komórką legalizacyjną Janina Kruk rozpoczęła najbardziej intensywny okres pracy w konspiracji. Wydawano wtedy dziesiątki tysięcy dokumentów niezbędnych dla konspiratorów. Powszechny terror zwiększał zapotrzebowanie na fałszywą tożsamość. W tym okresie członkowie „Legalizacji” praktycznie nie wychodzili z pracowni. Zaopatrzeniem w żywność i bieżące potrzeby zajmowała się matka Janiny – Leokadia Kruk.

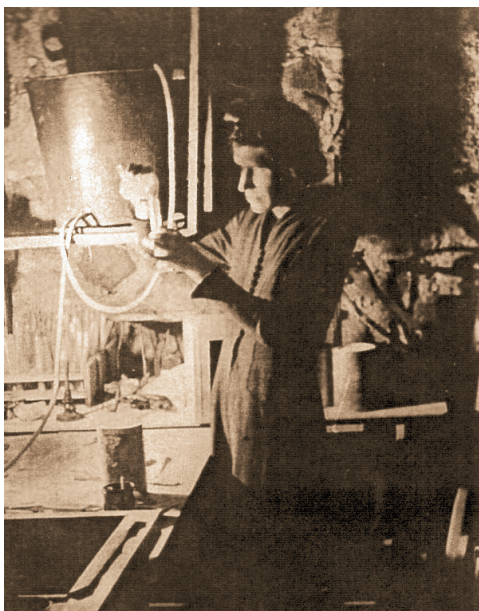
Janina Kruk w pracowni cynkograficznej przy ul. Ogińskiego 8 w Wilnie, kwiecień 1945 r. (zbiory Piotra Niwińskiego)





Janina Kruk przed budynkiem przy ul. Borowej 3 w Wilnie, mieszczącym komórkę legalizacyjną, czerwiec 1945 r. (zbiory Piotra Niwińskiego)

Janina Kruk w pracowni fotograficznej przy ul. Borowej 3 w Wilnie, czerwiec 1945 r. (zbiory Piotra Niwińskiego)



Rządu polecenia jak najszybszej ewakuacji do Polski centralnej. Jednocześnie miała przywieźć do Warszawy najnowsze wzory dokumentów wydawanych w Wilnie oraz archiwum legalizacji. Miała także przekazać pełniącemu funkcje kierownika „Legalizacji” w Wilnie Romualdowi Warakowskiemu „Hilaremu” polecenie niezwłocznego przyjazdu do Polski. On miał natomiast wcześniej przygotować kilka zestawów narzędzi legalizacyjnych, które

W kwietniu 1945 r. w związku z rozpoczętą ewakuacją struktur Okręgu Wileńskiego na terytorium Polski centralnej, kierownik komórki legalizacyjnej, por. Michał Warakowski „Piotr”, otrzymał rozkaz przerzucenia części jej członków do Warszawy. Miał zapewnić dokumenty legalizacyjne ewakuowanym żołnierzom konspiracji, przede wszystkim tym, którzy przedarli się przez nową granicę z bronią w ręku.

12 czerwca 1945 r. „Piotr” wyjechał razem z „Lidką” do Warszawy, przewożąc część wyposażenia. Po znalezieniu odpowiedniego lokalu, wznowili tam pracę legalizacyjną. Kruk zmieniła wtedy pseudonim na „Laryssa”. Po zorganizowaniu komórki wróciła na początku lipca do Wilna, aby przygotować ewakuację reszty placówki. W drogę ruszyła samodzielnie, posługując się fałszywymi papierami na nazwisko Janina Janowska. Jej zadaniem było przede wszystkim przekazanie pozostałym oficerom Komendy Okręgu oraz pracownikom Delegatury



Pomieszczenie komórki legalizacyjnej w Wilnie, ul. Borowa 3, zdjęcie wykonane podczas rewizji przez NKWD 5 sierpnia 1945 r. (zbiory Piotra Niwińskiego)

ukryte, w razie potrzeby, miały służyć dalszej konspiracji na terenie Wilna.

W sierpniu 1945 r. Kruk została jednak aresztowana przez NKWD razem z całą obsadą legalizacji. Zwolniona czasowo na mocy porozumienia pomiędzy szefostwem „Legalizacji” a NKWD (była to jedna z pierwszych „amnestii”), razem z częścią wyposażenia przedarła się ponownie do Warszawy, unikając kolejnego aresztowania. Udało się to jeszcze tylko „Hilaremu”. Reszta żołnierzy została aresztowana.

Zajęła się dalej pracą legalizacyjną, przejmując zarówno obowiązki łączniczki, jak i pracownika technicznego. W sierpniu 1946 r., w związku z wyjazdem na Zachód

Helena Ladowska i Leokadia Kruk wskazują miejsce tajnego wejścia do komórki legalizacyjnej w Wilnie, ul. Borowa 3, zdjęcie wykonane podczas rewizji przez NKWD 5 sierpnia 1945 r. (zbiory Piotra Niwińskiego)





Janina Kruk na spacerze w Warszawie, jesień 1945 r. (zbiory Piotra Niwińskiego)

Janina Kruk wiosną 1946 w lasu na Targówku (zbiory Piotra Niwińskiego)



UB w okolicach jej domu przy ul. Skłodowskiej 18 (obecnie Uranowa) na Targówku. Operacja ta została przeprowadzona na ulicy, w związku z przygotowanym przez „Lidkę” planem wysadzenia lokalu w razie niebezpieczeństwa. Rzeczywiście, podczas rewizji znaleziono kanistry z benzyną i granaty, umożliwiające zniszczenie pomieszczenia.

Sprawę karną założono Janinie Kruk 9 listopada 1948 r. Poddano ją natychmiast serii wyczerpujących przesłuchań. Świadczyć może o tym choćby zapis w arkuszu streszczenia, odnoszący, że po roku brakowało jej pięciu zębów. Kiedy została aresztowana miała włosy w kolorze ciemnego blond, po wyjściu z więzienia była już całkiem siwa. W czasie przesłuchań

„Piotra”, dowództwo „Legalizacji” przejął Romuald Warakomski „Hilary”. W marcu 1947 r., po jego odejściu z konspiracji, sama przejęła całą pracę w komórce, wydając dziesiątki dokumentów legalizacyjnych. Były one niezbędne zarówno dla łączników podróżujących po Polsce i za granicę (kontaktujących się ze Sztabem Naczelnego Wodza), jak i dla legalizujących się partyzantów, głównie 5 i 6 Brygady Wileńskiej. Na początku 1948 r. nie wykonała rozkazu komendanta Okręgu przekazania bezpośrednio do niego aktywów komórki, argumentując, że źle wykonane dokumenty mogą bardziej szkodzić niż pomagać. Działalność komórki została wtedy zawieszona. To paradoksalnie ocaliło ją przed aresztowaniem w lipcu 1948 r. podczas ogólnopolskiej „Akcji X”, skierowanej przeciwko środowisku wileńskiemu.

Jednak 3 listopada 1948 r. została aresztowana przez funkcjonariuszy



Janina Kruk, zdjęcia sygnalityczne po aresztowaniu w listopadzie 1948 r. (zbiory IPN)

zachowywała się bardzo dzielnie, nie podała żadnych istotnych informacji. Całość prac śledczych zakończono 20 lipca 1949 r., a 24 września 1949 r. przekazano materiały do Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

9 listopada 1949 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał na Janinę Kruk wyrok śmierci. W czasie ostatniego słowa okazała bardzo stanowczą postawę. Poprosiła sąd o wysoką szubienicę, „abym widziała Polskę od morza do morza”. Karę, zamienioną na długoletnie więzienie, odbywała m.in. w Fordonie. Zachowywała się zdecydowanie wrogo w stosunku do władz komunistycznych; przygotowywana jako świadek do procesu Komendy Okręgu Wileńskiego odmówiła złożenia obciążających zeznań. W więzieniu wielokrotnie była karana za swoją „hardą postawę”.

W 1956 r. została, jak zdecydowana większość osadzonych w więzieniach akowców, amnestionowana. Początkowo nie przyjęła amnestii i rozpoczęła głodówkę, żądając unieważnienia wyroku. Trafiła do szpitala więziennego. Próbowano skłonić lekarzy do wydania opinii, że jest chora psychicznie, co automatycznie pozwoliłoby władzom na jej „wyrzucenie” z więzienia. To się

Broń należąca do Janiny Kruk, zarekwirowana w chwili aresztowania (zbiory IPN)



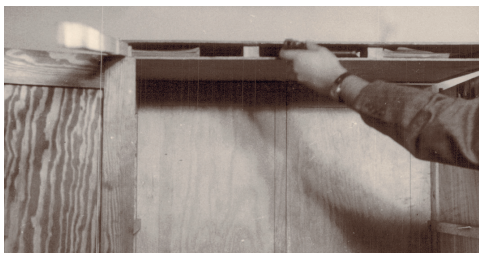


Stół ze skrytkami na materiały legalizacyjne, zdjęcie z listopada 1948 r. (zbiory IPN)



Biurko ze skrytkami na materiały legalizacyjne, zdjęcie z listopada 1948 r. (zbiory IPN)

Szafa ze skrytkami na materiały legalizacyjne, zdjęcie z listopada 1948 r., widoczny częściowo przeprowadzający rewizję funkcjonariusz MBP (zbiory IPN)



jednak nie udało. Dopiero 30 sierpnia 1958 r. wyszła z na wolność, po namowach prowadzonych przez koleżanki i adwokata. Jednym z elementów decydujących o tym kroku był przyjazd z Wilna matki (skazanej w 1945 r. na 7 lat łagrow za pracę w „Legalizacji”), która od 1957 r. mieszkała w Warszawie i potrzebowała – jako osoba starsza i schorowana – opieki.

Po uwolnieniu Janina Kruk rozpoczęła pracę w Spółdzielni Pracy „Sztuka i Moda”. Niemal natychmiast zaangażowała się w ruch kombatancki, starając się odtwarzać więzi towarzyskie. Była jednak bardzo ostrożna i nieufna. Nim nawiązała kontakt, starała się zorientować w poglądach danej osoby. Zaangażowała się także w pomoc materialną i prawną dla osób dalej przebywających w więzieniach, głównie dla kpt. Adama Boryczki „Tońki”, który przebywał w więzieniu do 1967 r.

W 1972 r. wyszła za mąż za kpt. Konstantego Szczerbę „Białego”. Połączyła ich wspólna kombatancka przeszłość („Biały” był szefem kolumny transportowej 3 Wileńskiej Brygady AK), jak i poglądy na komunistyczną władzę. Wspólnie z mężem organizowała liczne spotkania, podczas których starano się nawet odtwa-

rzać Brygady Partyzanckie, „aby być przygotowanym na wypadek konieczności walki z komuną”.

Ta niezłomna postawa powodowała inwigilację ze strony Służby Bezpieczeństwa. 7 maja 1959 r. rozpoczęto w stosunku do niej prowadzenie sprawy obserwacyjnej. Odpowiadał za nią Wydział III Komendy MO m.st. Warszawy (pion SB). Podstawową przyczyną założenia sprawy było odnajdywanie przez „Larysę” swoich znajomych z czasów okupacji. Bardzo szybko oceniono, że propagowane przez nią poglądy są zdecydowanie antykomunistyczne. Prowadzono wobec niej perlustrację korespondencji, okresową obserwację zewnętrzną. Zaangażowano kilku tajnych współpracowników. Największą efektywnością wykazał się kpt. Longin Wojciechowski „Ronin”, występujący jako TW „Gumka”. Próbowano także wszcząć w stosunku do niej postępowanie prokuratorskie za „oszczerstwa szkalujące Władzę Ludową PRL oraz Związek Radziecki”. Sprawę formalnie zakończono 1 listopada 1961 r. Na jej końcu znajduje się sformułowanie: „Materiały przechowywać aż do śmierci ww.”. Do końca zachowała niezłomną postawę. Zmarła 20 kwietnia 1997 r.